

Stanisław Michalczuk

W sprawie Tomasza Muszyńskiego i Krzysztofa Jana Germana

Rocznik Lubelski 16, 257-261

1973

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

spowodowało, że w latach II wojny światowej narody te zademonstrowały niezwykłą jedność moralno-polityczną.

O polsko-radzieckim współdziałaniu w okresie wojny traktuje artykuł Albina Koprukowniaka (Lublin) pt. *Umocnienie braterskiej przyjaźni narodów Związku Radzieckiego i Polski we wspólnej walce z niemieckim faszyzmem* (s. 113—124). Autor stwierdza, że przyjaźń narodów Związku Radzieckiego z narodem polskim rodziła się w okresie Rewolucji Październikowej i walk w obronie młodego państwa radzieckiego przed imperialistyczną interwencją. W walkach tych polscy rewolucjoniści stanęli u boku komunistów radzieckich. To braterstwo broni znalazło swój wyraz we wspólnej walce polskich i radzieckich partyzantów oraz żołnierzy jednostek armii regularnej z faszystowskim najeźdźcą. Dużo miejsca poświęcono w artykule polsko-radzieckiemu współdziałaniu bojowemu w oddziałach partyzanckich.

Bardzo ważną rolę w utrwalaniu dotychczasowych sukcesów narodu radzieckiego wyznacza się systemowi wychowania. O jednym z aspektów tego problemu pisze Władimir A. Mikulicz (Brześć) w artykule pt. *Wychowanie internacjonalistyczne — ważnym zadaniem w pracy organizacji partyjnych* (s. 177—195). Stwierdza on, że wychowanie socjalistyczne jest jednym z czynników umacniających jedność radzieckiego narodu. Oprócz ogólnych problemów autor dzieli się doświadczeniami wynikającymi z pracy brzeskiej obwodowej organizacji partyjnej.

Artykuł Nikołaja P. Rusanowa (Orzeł) pt. *RFSRR — wielonarodowa rodzina w składzie ZSRR* (s. 65—83) jest przeglądem podstawowych osiągnięć i udziału Rosyjskiej Federacji we wszystkich dziedzinach życia politycznego, ekonomicznego i społecznego. Autor dokonał charakterystyki stosunków RFSRR z innymi republikami związkowymi. Wiele miejsca poświęcił stosunkom polsko-radzieckim.

Podobny charakter posiada opracowanie Siemiona J. Zajczenki (Łuck) pt. *Socjalistyczna Ukraina w rodzinie braterskich republik radzieckich* (s. 157—175). Omówione zostały tu podstawowe osiągnięcia Ukrainy w okresie władzy radzieckiej na szerokim tle budowy socjalizmu i komunizmu w całym Związku Radzieckim.

Oceniając całość zaprezentowanego materiału należy podkreślić wszechstronne potraktowanie teoretycznych podstaw i praktycznych rozwiązań w tworzeniu socjalistycznego społeczeństwa i państwa w Związku Radzieckim. Wydobyte zostały też aspekty oddziaływania przykładu i doświadczeń radzieckich na inne partie komunistyczne i narody, m. in. również na Polskę.

Kończąc wypada podkreślić, że omawiana publikacja została wydana w rekordowo krótkim czasie, co przy uwzględnieniu dwujęzycznego tekstu jest poważnym sukcesem Oficyny Drukarskiej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Osiągnięcia tego nie pomniejsza nawet fakt dość pobieżnej korekty tekstów polskich i rosyjskich.

Ludwik Zabielski

W sprawie Tomasza Muszyńskiego i Krzysztofa Jana Germana

W „Biuletynie Historii Sztuki” 1969, t. XXXI, nr 1 ukazało się streszczenie referatu Karola Majewskiego i Józefa Wzorka — *Twórcy tzw. renesansu*

lubelskiego w świetle nowych badań, wygłoszonego na zebraniu naukowym Oddziału lubelskiego SHS w dn. 10 marca 1967 r. Autorzy przedstawili w nim m. in. hipotetyczne przyznanie autorstwa fresku *Sąd Ostateczny* w kopule kaplicy Św. Krzysztofa przy kościele Dominikanów w Lublinie Krzysztofowi Germanowi (vel Hermanowi), odmawiając tym samym autorstwa Tomaszowi Muszyńskiemu, którego wiązała z tym dziełem J. Eustachiewicz, a później niżej podpisany (por. S. Michalczyk, „*Sąd Ostateczny*” Tomasza Muszyńskiego w kościele Dominikanów w Lublinie, „*Roczniki Humanistyczne KUL*” 1965, t. XIII, z. 4).

Z hipotezą Majewskiego i Wzorka zapoznałem się w trakcie wygłaszania przez nich referatu i podjąłem wówczas dyskusję, która nie została wykorzystana w opublikowanym streszczeniu. Do streszczenia ustosunkowałem się krytycznie w swoim komunikacie pt. *Tomasz Muszyński — szkic do biografii*, wygłoszonym na zebraniu naukowym Oddziału lubelskiego SHS w dn. 2 marca 1970 r. i zakończonym dyskusją z wyżej wymienionymi autorami.

Ostatnio K. Majewski i J. Wzorek opublikowali pełny tekst swego referatu pod nowym tytułem *Z badań nad rozwojem architektury w Lublinie w I połowie XVII wieku* („*Rocznik Lubelski*” 1970, t. XIII, s. 59—80), gdzie w dalszym ciągu odmawiają autorstwa Tomaszowi Muszyńskiemu, przypisując je Krzysztofowi Germanowi.

Skłania to mnie do napisania niniejszych uwag, a tym samym do podtrzymania dyskusji. Nie mogę bowiem przyjąć wywodów Majewskiego i Wzorka, gdyż nie zawsze wynikają one ze znajomości źródeł i właściwej ich interpretacji.

Zarówno w streszczeniu, jak i w pełnym tekście *passus* poświęcony przez Majewskiego i Wzorka lubelskiemu freskowi brzmi niemal identycznie, z tym jednak że w artykule przedstawienie hipotezy zostało złagodzone możliwością współpracy obu malarzy w powstawaniu malowidła. Wycofany został też jeden z argumentów, obalony przeze mnie w komunikacie o Muszyńskim, wynikający z błędnego odczytania rękopisu księgi wydatków dominikanów lubelskich. Krzysztof malarz okazał się być Krzysztofem bratem (możemy tu dodać: bratem Krzysztofem Ziemackim, zakonnikiem, któremu w latach 1653 i 1654 płacono kilkakrotnie prowizje).

Sposób odtworzenia przez Majewskiego i Wzorka — na podstawie wspomnianej księgi ekspensów — dziejów malowania i przyozdabiania sztukateriami kaplicy Św. Krzyża budzi poważne zastrzeżenia. Dominikanie notowali swoje wydatki bez oddzielania spraw artystycznych od codziennych, gospodarczych. W okresie 40 lat (1653—1693) jedynie w sierpniu 1654 r. zebrano w jedno miejsce wydatki na kaplicę, z okresu od lutego do sierpnia. We wszystkich pozostałych latach i miesiącach kolejność zapisów jest ciągła, rozdzielona datami rocznymi, nazwami miesięcy i datami dziennymi o częstotliwości zwykle tygodniowej. Z tego właśnie powodu zarówno J. Kowalczyk (*Architektoniczno-rzeźbiarskie dzieło Falconiego w Lublinie, kaplica Św. Krzyża przy kościele Dominikanów*, BHS 1963, z. 1), jak i niżej podpisany opublikował wypisy ekspensów w formie aneksu, ukazującego źródło w postaci bliskiej oryginałowi.

Tymczasem Majewski i Wzorek korzystają z tego źródła w sposób zupełnie dowolny, pisząc m. in.: „Z wydatków na malowanie kaplicy wynika, że w sierpniu 1654 r. zapłacono malarzowi pierwszą ratę. Najpierw wysłano Krzysztofa brata (w streszczeniu: „malarza” — S. M.) po alabaster dla sztukatora za 20 fl., zapewne po to, aby wybrać odpowiedni materiał pod malowidło al fresco. W tym samym miesiącu pojawia się następna wzmianka: *Calcis Tasz apud Dominum Christophori Pictorem 30*, i dalej w tym samym miesiącu: *Pictori pro depingenda Capella initium maercedis 400*. Na podstawie tego wydaje się, że tę ratę otrzymał Krzysztof, tym

bardziej że nazwisko Muszyńskiego wystąpi w ekspensach dopiero w następnym roku i to w kontekście prac przy malowaniu ołtarza głównego. Dlatego budzi wątpliwość uznanie Tomasza Muszyńskiego za autora malowidła *Sądu Ostatecznego*."

Istotnie: pierwszą ratę „za mającą być wymalowaną kaplicę” otrzymał anonimowy „pictor” w sierpniu 1654 r. Ale brata Krzysztofa wysłano po alabaster dla sztukatora w lutym tegoż roku, dając mu na drogę nie 20, a 10 florenów. Jak zatem mógł tenże brat wybierać „odpowiedni materiał pod malowidło al fresco”, skoro alabaster miał być dla sztukatora?! Zapis o wapnie nabytym za 30 fl. „u Pana Krzysztofa Malarza” pojawia się nie „w tym samym miesiącu”, czyli w sierpniu, lecz w kwietniu. W tym wypadku autorów artykułu mógł wprowadzić w błąd mój aneks, gdzie słowo „Aprilis” zastąpiono w druku słowem „Augustus”, korzystali oni jednak z oryginału rękopisu i mogli tego błędu uniknąć.

Powyższa wzmianka o „Panu Krzysztofie Malarzu” jest zresztą jedyna w zachowanych księgach ekspensów dominikańskich. Być może występował on we fragmentach nie zachowanych, są one jednak bardzo nieznaczne — około 16 miesięcy w długim okresie ok. 40 lat.

Natomiast nazwisko Muszyńskiego pojawia się w nich kilkakrotnie i to w kontekście wydatków na ozdabianie malarskie i sztukatorskie kaplicy. Celowo podkreślam tu zbieżność wydatków na malarza i sztukatora, gdyż pobierali oni raty wypłat najczęściej równocześnie, tak jak równocześnie wpisano, za jakie sumy zostali zgodzeni do roboty.

Malarz umówiony został na sumę 1400 fl., sztukator zaś na 1500 fl. Pierwsze raty wypłacono im w sierpniu 1654 r.: malarzowi 400 fl., a sztukatorowi 500 fl. Następną otrzymał „P. Baptysta” (jak się okazało Giovanni Battista Falconi) w maju 1655 r. w wysokości 400 fl., a „P. Tomasz Muszyński Malarz — 300 fl.” w czerwcu tegoż roku. Trzecią wypłacono „P. Baptyście Stucatorowi — 300 fl.” w lipcu tegoż roku oraz czwartą w dn. 10 sierpnia tegoż roku „Stucatorowi — 200 fl.” Natomiast „P. Musińskiemu malarzowi” trzecią ratę — 450 fl. wypłacono w dn. 18 sierpnia tegoż roku, a bezpośrednio pod tym zapisem czytamy o racie czwartej: „wkrótce potem znowu 120 fl.” Na tej dacie zapiski się urywają i nie jesteśmy pewni, co się stało z resztą wynagrodzenia dla obu artystów.

Przy wypłacie pierwszej raty nie wymieniono ani nazwisk, ani imion malarza i sztukatora. Przy wypłacie następnych zawsze wymieniano Muszyńskiego z nazwiska, a sztukatora dwa razy z imienia. Z sumy wypłaconej za malowanie kaplicy, wynoszącej 1270 fl., Muszyński podjął imiennie 870 fl., Falconi zaś z wypłaconej sumy 1400 fl. jedynie połowę podjął imiennie.

Skoro zatem klasztorny „księgowy” potraktował z jednakową niedokładnością wpisy wydatków na malarza i sztukatora — wymieniając ich z nazwiska lub imienia dopiero przy kolejnych ratach — przeto nie można twierdzić (co czynią Majewski i Wzorek), że Muszyński został wymieniony „dopiero w następnym roku i to w kontekście prac przy malowaniu ołtarza głównego”.

Poza wpisem pierwszych rat nie wspomniano przy następnych, za co malarz i sztukator otrzymują wynagrodzenie. Jedynie przy trzeciej racie dla sztukatora dodano „*ratii tego*”. Wpisy o ratach zostały umieszczone między zapisami o wydatkach na postronki do wiązania rusztowania, na gwoździe do sztukaterii, na malarzy i stolarza. W czerwcu 1655 r. wpisano wydatki na różne prace w kaplicy, umieszczając jako pierwszą kwotę dla Muszyńskiego, a poniżej wypłaty malarzom warszawskim za gruntowanie ołtarza, stolarzowi warszawskiemu za poprawę ołtarza, Piotrowi mularzowi magistrowi za materiał, mularzom i ich pomocnikom za

krokiem do rusztowania itp. W lipcu w podobnym zestawieniu widzimy Falconiego. W sierpniu Muszyński występuje obok sztukatora i kotlarza, któremu płacono za blachę na pokrycie dachu kaplicy. Trudno więc na podstawie takiego kontekstu sugerować zatrudnienie Muszyńskiego przy malowaniu głównego ołtarza, a nie sklepienia kopuły, chociaż wiemy, że w latach 1663 i 1664 malował on oprócz „sklepienia nad Wielkim Ołtarzem” również okna kościelne i balasy.

Mało dotąd znana postać malarza lubelskiego Krzysztofa Jana Germana (Hermana) rysuje się ciekawie na podstawie zebranych ostatnio materiałów archiwalnych. W Lublinie pojawił się ok. roku 1640 i utrzymywał ożywione stosunki z mieszczanami i przybyszami z Niemiec. Sam w jednym z zapisów metrykalnych określony został jako „Christophorus Joannes German de Nalborg”. 20 stycznia 1646 r. zawarł związek małżeński z Ewą Cangrówną, córką muratora lubelskiego Jana Cangerle, przybyłego z Tyrolu i działającego w Lublinie w latach 1622—1653. Ewa zmarła wraz z małoletnim synem Janem ok. roku 1653. Po raz drugi ożenił się 26 listopada 1654 r. z Teresą Wolczeńską z Lublina, z którą miał syna Michała urodzonego w 1656 r. Przed rokiem 1659 zawarł trzeci związek małżeński z Barbarą, również z Lublina, z którą miał syna Mateusza urodzonego w 1659 r. Zmarł w roku 1663 (?).

W aktach lubelskich wzmiankowany jest parędziesiąt razy z krótkimi przerwami. Kształcił uczniów: w roku 1640 — Andrzeja Jochta z Chełma, a w roku 1644 — Jędrzeja Fochtowicza. Utrzymywał bliskie kontakty z malarzami lubelskimi — Tomasz Muszyński był ojcem chrzestnym jego drugiego syna Michała.

O twórczości Germana, związanej z dominikanami lubelskimi, dowiadujemy się z jego testamentu sporządzonego w 1663 r. Rozlicza się w nim z zadłużenia, jakie narosło na kamienicy otrzymanej w spadku po pierwszym teściu, Janie Cangerlim, który zapisał na niej dominikanom 500 złp. nie spłacone w całości przez malarza. Przy okazji tego rozliczenia German, chcąc się wytłumaczyć z niedopełnionych powinności finansowych, wymienia swoje dawniejsze i nowsze prace malarskie wykonane dla tego zakonu: „[...] jednak robiłem tym Ojcom Dominikanom, naprzód JX Świdierskiemu, przeszłemu X. Przeorowi, do Trześniowa dwa obrazy Przemienienia Pańskiego, jakoż widząc Xiądz Świderski utrapione lata rzekł tak do mnie: za każdy rok mam te trzydzieści złotych wyderkaфу wytracone. Terazem zrobił trzeci obraz terażniejszemu JX Przeorowi, a JMX Świdierskiemu przedtem dwa. Także zrobiłem J. Panu Sendomirskiemu conterfectow dwa stojących, jeden zacnej pamięci JMP Łowczego Koronnego, a drugi JP Sendomirskiego, za które Konterfecty J. Xiądz Świderski odebrał od J. Panney Sendomirskiej złotych sześćdziesiąt, a ja i szeląga nie widziałem nic tych pieniędzy, gdyż teraz JX Świderski wziąwszy te conterfecty ode mnie w Lublinie i zawióźszy je do Zaklikowa zaraz stamtąd odjechał na Pogórze. Nadto wzięli ode mnie Ojcowie Dominianie koło wielkie, co sztukatorów windowali do góry i spuszczałi w kaplicy Świętego Krzyża, które koło kosztowało najmniej złotych dwadzieścia i więcej, za czym rozumiem, że nie będą mieli i co turbować małżonki mojej po śmierci mej, gdyż tu tak się wiele napisało, że suma [ta] czyni sto siedemdziesiąt złotych i wykwituje się przez te lata [...]”.

Ten przydługi wywód o osobie i twórczości Germana jest niezbędny dla wyjaśnienia bezpodstawnego dopatrywania się przez Majewskiego i Wzorka autorstwa fresku w kopule kaplicy Św. Krzyża — Krzysztofa Jana Germana. Przeczy temu zacytowany fragment testamentu, w którym malarz starał się wyliczyć wszystkie swoje usługi względem dominikanów, nie wyłączając wzięcia od niego kołowrotu do „windowania” sztukatorów, gdzie nie ma jednak mowy o fresku.

Zbyt dowolne jest również stwierdzenie Majewskiego i Wzorka, że „Cangerle, mając zięcia malarza i ważny głos w doborze artystów jako kierownik przedsięwzięcia [budowy kaplicy], mógł mu powierzyć najważniejszą pracę malarską w kaplicy”. Źródła archiwalne i znane fakty z życia Germana wcale nie dają podstaw do takich wniosków.

Nie wiemy, czy Cangerle miał „ważny głos w doborze artystów”. Wiemy natomiast, że w momencie przystępowania do dekorowania kaplicy (wiosna—lato 1654 r.) Cangerle już nie żył. Wiemy też, że w tym czasie nie żyła już jego córka Ewa, żona Germana. Cangerle wymieniony jest w księdze ekspensów dominikańskich po raz ostatni w listopadzie 1653 r. i to w znamienym zdaniu: „Cangrowi wina garniec przy testamencie fl. 3”. Ów testament z jesieni 1653 r., opublikowany przez Majewskiego i Wzorka, wyraźnie świadczy o nie dokończeniu przez muratora prac w kościele Dominikanów: „Mam jeszcze Ojcom 8000 [wyrobić], powinieniem im też kościoła dorobić i dokończyć na tę sumę”. Autorzy zupełnie bezpodstawnie przedłużają życiorys zmarłego zapewne w jesieni 1653 r. muratora, pisząc: „Cangerle wyzdrowiał i dalej kierował całą fabryką, jak o tym świadczą wypłaty dla niego w r. 1655, w ramach ekspensów na kaplicę. Ponadto sam z własnego majątku i cegielni przeznaczył w r. 1653 na rzeź budowy kaplicy 20 000 cegły. Dzieło zatem można uznać za wspólną realizację Cangerlego, projektanta i kierownika prac, oraz Falconiego, sztukatora, wykonawcy dekoracji”.

Tego rodzaju wnioski są przedwczesne, a dla dziejów rozwoju architektury lubelskiej w I połowie XVII w. zgoła niebezpieczne. W aktach lubelskich nie ma żadnych śladów o wypłatach czynionych Cangerlemu w 1655 r. Jedyne zapis w księdze ekspensów z kwietnia 1655 r.: „*Pro inscriptione legali D. Cangier Murarij 3 fl.*” odnosi się najprawdopodobniej do nieżyjącego już muratora i dotyczy załatwienia po nim spraw spadkowych.

Tymczasem w roku 1655 zapisane są w księgach ekspensów dominikańskich wydatki już na innego muratora: „Piotra Magistra Muratora”, któremu już w lutym zapłacono 300 florenów za materiał za rok 1654. Stąd wnosić można, że czynił usługi dominikanom jeszcze wcześniej, co zresztą znajduje również potwierdzenie w zapisie z listopada 1654 r.: „*Magistro Muratorum ad rationem eius operae fl. 100*”. Cangerlego nie nazywano nigdy „magistrem”! Piotr Murator występuje w księgach ekspensów do końca lat sześćdziesiątych, prowadząc duże roboty nad „reformowaniem” kościoła dominikańskiego. Twierdzenie zatem o pracach Cangerlego w tym kościele po roku 1653 jest całkowicie fałszywe, a co za tym idzie — jego udział w dekorowaniu kaplicy Św. Krzyża jest wykluczony.

Ponadto — jak wynika z zapisów metrykalnych — German wstąpił po raz drugi w związek małżeński z Teresą Wolczeńską w dn. 26 listopada 1654 r. Stało się to w rok po spisaniu testamentu przez jego teścia Cangerlego. Warto dodać, że w testamencie tym wśród spadkobierców nie została wymieniona córka Cangerli Ewa (żona Germana od dn. 20 stycznia 1646 r.). Można stąd wnosić, że już nie żyła. Fakt ten po raz drugi przeczy stanowisku Majewskiego i Wzorka co do powiązań Germana z Cangerlim i ich wspólnych prac w kaplicy Św. Krzyża.

Chciałbym, aby przytoczone wyżej uwagi i wyjaśnienia wyprostowały błędne twierdzenia i domniemania Karola Majewskiego i Józefa Wzorka, chciałbym również, aby pomogły im one w dokładaniu większych starań w trakcie wykorzystywania źródeł archiwalnych do opracowań na temat dziejów sztuki Lublina w XVII w.